

MACIEJ DARIUSZ KOSSOWSKI  <https://orcid.org/0000-0002-5566-0749>

Centrum Ratownictwa Zabytków, Warszawa

## *Muzeum Polskie w Muri już nie istnieje*

### ABSTRACT

#### *The Polish Museum in Muri no longer exists*

Polish museology has suffered a severe loss. The Polish Museum in Muri, also known as the Museum for the Polish Struggle for Freedom, has ceased to exist. It was the second largest Polish museum in Switzerland after the museum at Rapperswil Castle. On 11 November 2017, the Hermann Historica GmbH antique shop from Munich conducted the 75<sup>th</sup> live auction of most of the artefacts collected by Zygmunt Stankiewicz at the castle in Muri (*Katalog Hermann Historica 75. Auktion: Museum zum Freiheitskampf des polnischen Volkes – die Sammlung Z. Stankiewicz, 11. Nov. 2017, lot 4801–4977*). About 600 items grouped into 177 listings were put up for sale. Among them, there was a portrait of John III Sobieski from about 1677, Polish weapons and arms from the 17<sup>th</sup>–18<sup>th</sup> centuries, including the sabre from the National Museum in Lvov, over 50 maps of Polish territories from the 16<sup>th</sup>–17<sup>th</sup> centuries, 3 plans and 6 former views of Polish cities, 60 historical graphics, several hundred coins and medals, several dozens of badges and decorations, uniforms and military equipment, as well as 3 standards. On the next day of the auction, 14 November, a further part of the collection was sold, including the *mitra ornata* donated to the founder of the museum by John Paul II (*Katalog Hermann Historica 75. Auktion: Orden und militärhistorische Sammlungsstücke aus aller Welt, 11. & 14. & 15. Nov. 2017, lot 5725*).

Zygmunt Stankiewicz (1914–2010) took part in the defensive war in September 1939. Then he fought in the Polish Armed Forces in the West, in the 6<sup>th</sup> Border Infantry Rifle Regiment, part of the 2<sup>nd</sup> Rifle Division. Pushed together with the division to the Swiss border, he crossed it and was interned in the Helvetic Republic, where he remained permanently. After the war, he was the first director of the Polish Museum in Rapperswil. He founded the Polish Museum in 1955. He cumulated his collections by travelling around the world. He searched European antique shops and participated in auctions. He received numerous donations.

He opened the museum on 3 May 1984. The collections included iconography, cartography, numismatics and medals, phaleristics and militaria, all historical memorabilia, including diplomas, photographs and archives. They were to illustrate the whole history of the nation and the Polish state from the adoption of Christianity in 966 until the emergence of the Solidarity movement.

The 2017 auction led to the sale of the collections of the Polish Museum in Muri. This was against the will of the founder of the museum. Ethical doubts are aroused by the auctioning of those objects that Zygmunt Stankiewicz received as donations to enrich the museum's collections, as a national treasury made available to the public, and not only a private collection. These included the portrait of Sobieski and the papal mitre, as well as uniforms and accoutrement of his friends from the war. The only optimistic effect of the rotation of the wheel of Fortune constituted the conviction that most of these objects returned to Poland.

**Keywords:** Polish Museum in Muri, historical collection of Zygmunt Stankiewicz in Switzerland, liquidation of the Polish Museum at the castle in Muri, Polish collections in Switzerland

**Słowa kluczowe:** Muzeum Polskie w Muri, zbiory historyczne Zygmunta Stankiewicza w Szwajcarii, likwidacja Muzeum Polskiego na zamku w Muri, polskie zbiory w Szwajcarii

Muzealnictwo polskie poniosło dotkliwą stratę. Po znanych perturbacjach dotyczących praw własności do zamku w Rapperswilu w dniu 11 listopada 2017 roku przestało istnieć Muzeum Polskie w Muri, znane na Zachodzie pod nazwą Museum for the Polish Struggle for Freedom, drugie co do wielkości w Szwajcarii po muzeum rapperswilskim.

W rocznicę naszej niepodległości antykwariat Hermann Historica GmbH w Monachium przeprowadził jubileuszową 75. aukcję na żywo zdecydowanej większości artefaktów historycznych zgromadzonych przez Zygmunta Stankiewicza na zamku w Muri<sup>1</sup>. Na sprzedaż wystawiono około 600 przedmiotów zgrupowanych w 177 pozycjach katalogowych. Najcenniejsze obiekty zostały sprzedane i uległy rozproszeniu. Wśród nich były: portret Jana III Sobieskiego z około 1677 roku, półbroja husarska z szyszakiem i napierśniki husarskie z XVII wieku, polskie szyszaki z tego stulecia o rzadkiej formie nosała, szable bojowe i koncerze, karabele, nadziaki, buzdygany oraz buława, ponad 50 map ziem polskich z XVI–XVIII wieku, trzy plany i sześć dawnych widoków miast polskich, 60 grafik historycznych, kilkaset monet i medali, w tym barokowych, kilkadziesiąt odznak i odznaczeń, umundurowanie i oporządzenie wojskowe oraz trzy sztandary. W kolejnym dniu aukcji – 14 listopada – sprzedana została dalsza część zbiorów, w tym *mitra ornata* подарowana dla założyciela kolekcji przez Jana Pawła II<sup>2</sup>.

Twórcę muzeum i jego dzieło rozślawiła w 2006 roku Beata Chyży-Czołpińska w filmie dokumentalnym *Ambasador polskości*<sup>3</sup>. Emisja filmu miała zasięg regionalny. Muzeum do dnia likwidacji pozostało niedocenione w kraju i wręcz zapomniane.

<sup>1</sup> *Katalog Hermann Historica 75. Auktion: Museum zum Freiheitskampf des polnischen Volkes – die Sammlung Z. Stankiewicz, 11. November 2017*, poz. od nr 4801 do 4977.

<sup>2</sup> *Katalog Hermann Historica 75. Auktion: Orden und militärhistorische Sammlungsstücke aus aller Welt, 11. & 14. & 15. November 2017*, s. 428–429, poz. 5725.

<sup>3</sup> B. Chyży-Czołpińska (scen. i reż.), *Ambasador polskości*, Telewizja Polska Białystok dla TVP Polonia, film dokumentalny, 2006, 51 min.

Mówiono wprawdzie o nim i pisano<sup>4</sup>, zamieszczano wzmianki w prasie, podziwiano zbiory. Odwiedziło je kilku polityków z Polski i muzealników z instytucji państwowych. Wicedyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie Kazimierz Stachurski dokonał kwerendy zabytków i ich inwentaryzacji. Wkrótce potem ich ocenę przeprowadził autor niniejszego artykułu.

Smutna rzeczywistość, jaka stała się udziałem tego wyjątkowego dla nas miejsca w kantonie berneńskim, daje podstawę do przedstawienia biogramu założyciela muzeum i omówienia wybranych obiektów z byłej jego kolekcji.

Zygmunt Stankiewicz (il. I) urodził się w Białymstoku 1 lutego 1914 roku w rodzinie wywodzącej się ze szlachty polsko-litewskiej, pieczętującej się herbem Mogiła. Ojciec Jan był hodowcą koni i członkiem zarządu miasta. Matka Franciszka z Cudowskich nosiła herb Leliwa. Po skończeniu szkoły powszechnej Zygmunt kontynuował naukę w Seminarium Nauczycielskim. Szkołę Podchorążych Rezerwy odbył przy 76 pp w Grodnie. Przydział otrzymał do 41 pp w Suwałkach. Utrzymywał, że podczas kampanii wrześniowej 1939 roku bronił Białegostoku na Wysokim Stoczku (15 września), następnie ewakuował się do puszczy białowieskiej, w której nastąpiło rozformowanie oddziału. Został wzięty do niewoli sowieckiej, z której zbiegł, wyskakując z pociągu w rejonie Baranowicz. Powrócił do Białegostoku, lecz zagrożony aresztowaniem z fałszywymi dokumentami przedostał się przez Brześć n. Bugiem do Lwowa i Zaleszczyk, a następnie przekroczył granicę polsko-rumuńską. Dotarł do Jugosławii i ze Splitu odpłynął do Marsylii. We Francji wziął udział w walkach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w 6 Kresowym Pułku Strzelców Pieszych, wchodzącym w skład 2. DSP pod dowództwem gen. Bronisława Prugar-Ketlinga. Na front trafił nad rzekę Aisnę, następnie walczył pod Verdun, Metz, Belfort i St. Hipolite. Przyparty wraz z oddziałem do granicy szwajcarskiej przekroczył ją i został internowany w Republice Helweckiej. Był przetrzymywany w kilku podrzędnych obozach. W kwietniu 1941 roku został przeniesiony do mającego lepsze warunki obozu w Winterthur. Wkrótce został asystentem na Wydziale Architektury Politechniki w Zurichu u prof. Gislera.

W 1947 roku ożenił się z Catherine von Ernst (ur. 29 maja 1924 roku), córką Alfreda Alexandra Ludwiga Armanda von Ernst, potentata bankowego w Bernie. Żona została absolwentką ekonomii. Natomiast Zygmunt pracował jako robotnik w fabryce opraw i wyrobów oświetleniowych. Wolny czas poświęcał na projektowanie. Przedstawiał kierownictwu własne nowatorskie rozwiązania, lecz nie zyskały one akceptacji, tak jak koncepcja uruchomienia filii przedsiębiorstwa, którą zamierzał kierować. Po uzyskaniu korzystnego kredytu bankowego założył firmę, nadając jej marketingową nazwę „Licht und Form” (Światło i Kształt). Projektował i wytwarzał tańsze i efektowne produkty, przed którymi otworzył się rynek w Niemczech i we Francji. Odniósł sukces. Dopiero wówczas, jak mi się zwierzył, został zaakceptowany przez teścia. Gdy ten uznał, że firma rozwija się pomyślnie, wspomógł ją kwotą ponad 400 tysięcy CHF. Zygmunt nie przyjął natomiast oferowanej mu później sumy 4 milionów CHF, którą teść na jego sugestię

---

<sup>4</sup> J. Zieliński, *Nasza Szwajcaria. Przewodnik śladami Polaków*, Warszawa 1999, s. 137–138. K. Chabowska, *Polskie dziedzictwo kulturowe w krajach zachodniej Europy (9). Zbiory muzealne w Szwajcarii*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2009, nr 4 (61), s. 35.



II. 1. Elewacja wejściowa od dziedzińca. Fot. M.D. Kossowski

przekazał swojej córce, a jego żonie. Wszelkie obiekty kolekcjonerskie nabywał ze środków przez siebie wypracowanych.

Utrzymywał ściśle związki z ojczyzną i polską emigracją. Po zakończeniu wojny został pierwszym dyrektorem Muzeum Polskiego w Rapperswilu<sup>5</sup>. Był fundatorem i członkiem Patronatu Polskiej Fundacji Kulturalnej „Libertas” w tym mieście, członkiem Towarzystwa Kościuszkowskiego w Solurze i zarządu Muzeum Tadeusza Kościuszki. W latach 1986–1989 pełnił funkcję delegata do specjalnych poruczeń z ramienia MSZ Rządu RP na Uchodźstwie.

Około 1980 roku założył Instytut Badań Zagadnień Światowych (Institut für Internationale Problematik). Do powołanego kolegium Instytutu weszli: prof. dr J.M. Bocheński OP z Fryburga, prof. dr N. Davies z Oksfordu, prof. dr Z. Estreicher z Genewy, dr O. Gruenwald z Pasadeny, prof. dr J. Hersch z Genewy, prof. dr W. Hofer z Berna, prof. dr A. Krzemiński z Warszawy, inż. arch. S.T. Orłowski z Toronto, prof. dr E. Świderski z Fryburga, prof. dr E. Zaleski z Paryża oraz jego twórca, który określił się jako rzeźbiarz. W oranżerii zamku w Muri urządził salę rady politycznej i organizował w niej wielokrotnie międzynarodowe sympozja naukowe dotyczące problematyki polskiej i europejskiej, na które licznie przybywali szwajcarscy notable, łącznie z przedstawicielami władz federalnych i kantonalnych. Sekretarzem instytutu był przez kilka lat Jan Parys. Rezydencja w Muri miała odpowiednie zaplecze. Dom mieszkalny (il. II, III, il. 1, 2) był

<sup>5</sup> Podał się do dymisji, gdy władze krajowe narzuciły mu zastępcę, który miał się zająć reorganizacją placówki, por. J. Zieliński, *op. cit.*, s. 155.

dwudziestotrzyk pokojowy. Stankiewicz z żoną zamieszkiwali na pierwszym i drugim piętrze, córka na parterze. Na poddaszu oczekiwały pokoje gościnne. Dodatkowo na posesji znajdowało się sześć domów. Wzniesienie porastał park z 500-letnią lipą, 200-letnią sosną czarną i równie wiekową surmią. Zasadniczym celem instytutu była promocja Polski i idei wolnościowych. Wraz z rozwojem zainteresowania tą problematyką założyciel instytutu uznał, że powinien podjąć działania także na rzecz wolności innych narodów. Odbył w tym celu podróże do Anglii, był zapraszany przez tamtejsze związki zawodowe robotników. Wszelkie działania instytutu, jak twierdził, nie były planowane – poszczególne etapy wynikały z poprzednich.

Przyjaźnił się z o. Józefem Marią Bocheńskim, Jerzym Giedroyciem i Ryszardem Kaczorowskim. Zmarł w Muri 27 lutego 2010 roku.

Był to człowiek-instytucja. Wytrawny rzeźbiarz, projektant i conceptualista. Teoretyk sztuki i filozof. Należał do Związku Polskich Artystów Plastyków oraz do Szwajcarskiego Związku Malarzy, Rzeźbiarzy i Architektów. Brał czynny udział w szwajcarskich i międzynarodowych sympozjach i kongresach sztuki, estetyki i filozofii, na których wygłaszał prelekcje na temat własnej twórczości i koncepcji teorii twórczej Wszechnatury<sup>6</sup>.

Tworzył w kamieniu, brązie, stali i aluminium<sup>7</sup>. Twórczość jego ewoluowała od modernizmu o formach naturalistycznych do konstruktywizmu. Pracę artystyczną podjął w 1940 roku. Do jego udanych dzieł z tego roku należy zaliczyć rysunkowy autoportret oraz z 1942 roku wystrój rzeźbiarski polskiej kaplicy w Zuchwil – marmurowe płaskorzeźby ołtarza o formie klasycyzującej z przedstawieniami świętych ewangelistów (Marka, Łukasza i Jana) oraz płaskorzeźbę 188 × 100 cm w drewnie dębowym z drzwki kaplicy przedstawiającą walkę Polaków z 2. DSP nieopodal granicy francusko-szwajcarskiej<sup>8</sup>. Na uwagę zasługuje model fontanny „Orzeł Biały” wykonany w kamieniu i stali chromowanej z 1965 roku<sup>9</sup>. Artysta uwagę poświęcił także Pałacowi Kultury i Nauki w Warszawie, tworząc w 1970 roku wizualizację struktury piramidalnej będącej wielopiętrowym tarasem widokowym zasłaniającym centralną i górną część stalinowskiej budowli<sup>10</sup>.

Muzeum Polskie ufundował w 1955 roku i umieścił je w piwnicy dawnego klasztoru, na miejscu którego stała oranżeria zamku, przekształcona następnie w salę rady politycznej instytutu (il. IV), dzięki czemu miejsce to stało się wizytówką promującą kulturę i historię Polski wobec uczestników spotkań w instytucie.

Wzniesienie nad Aarą jest miejscem historycznym. Odprawiano tu celtycko-rzymskie kultury religijne, co ujawniły badania archeologiczne przeprowadzone w 1832 roku. Relikty willi rzymskiej odkryto natomiast przed drugą wojną światową. *Villa Mure* odnotowana została w XII wieku. W następnym stuleciu należała do baronów von Montenach, którzy odsprzedali grunty klasztorowi Interlaken. Zamek<sup>11</sup> zbudował lub przebudował Johann Rudolf von Diesbach około 1658 roku. Przechodził on we własność kilku rodzin. W XVIII wieku spłonął. W 1825 roku dobra nabył doktor Samuel Lehmann. W 1832 lub

<sup>6</sup> Z. Stankiewicz, *Weg, Wandlung, Licht, Form*, Bern 1973.

<sup>7</sup> *Idem*, *Schöpfung 2000. Tworzenie*, Warszawa 1999.

<sup>8</sup> *Ibidem*, nr 1–2.

<sup>9</sup> *Ibidem*, nr 16: makieta.

<sup>10</sup> *Ibidem*, nr 68: rysunek na fotografii.

<sup>11</sup> Używam tu określenia ogólnie przyjętego dla tego typu budowli w Szwajcarii, choć należałoby właściwie mówić o rezydencji typu willowego.



1835 roku budynek mieszkalny został przebudowany. W 1849 roku kolejnym właścicielem został bankier Ludwig Emanuel von Wagner, który przebudował bryłę od strony dziedzińca i powiększył budynek. Zastąpił także dach czterospadowy mansardowym. W 1892 roku Muri poprzez jego córkę Louise Fanny przeszło do rodziny von Ernst. Od 1938 do 1980 roku właścicielem zamku był teść Zygmunta Stankiewicza, który dobra przekazał córce. Obecnie właścicielką jest Anna Stankiewicz-Reisinger.

Zygmunt Stankiewicz zbiory gromadził, podróżując po świecie. Przeszukiwał europejskie antykwariaty, brał udział w aukcjach. Otrzymywał liczne darowizny. Jan Paweł II podarował mu własną mitrę, którą używał podczas pielgrzymki na Kubie w styczniu 1998 roku.

Muzeum zostało udostępnione publiczności 3 maja 1984, w rocznicę uchwalenia Konstytucji 1791 roku. Zbiory muzealne obejmowały wówczas ikonografię, kartografię, numizmatykę i medalierstwo, falerystykę oraz militaria, wszelkie pamiątki historyczne, w tym dyplomy, fotografie i archiwalia, które to zbiory miały obrazować całość historii narodu i państwa polskiego od przyjęcia chrześcijaństwa w 966 roku aż do czasów powstania „Solidarności”. Według słów założyciela: „Celem muzeum jest podkreślenie osiągnięć naszego narodu idącego drogą wolności, sprawiedliwości i prawdy ku prawdziwej demokracji, aby tworzyć pomost zrozumienia z krajami wolnego Zachodu”<sup>12</sup>. Muzeum było otwarte w każdą drugą niedzielę miesiąca w godzinach od 14:30 do 17:30 oraz na życzenie po telefonicznym uzgodnieniu. Zajmowało trzy pomieszczenia podpiwniczenia dawnej oranżerii. Z przedsionku wejściowego z aneksem przechodziło się na lewo do obszernej podłużnej sali sklepionej kolebkowo (il. V–VII), w której wyeksponowane zostały obiekty od późnego średniowiecza po czasy współczesne. Za główną salą znajdowało się mniejsze pomieszczenie, a w nim pamiątki osobiste i prace rzeźbiarskie. Dwie z nich były wyjątkowo udane. Ich konstruktywistyczna forma przestrzenna powstała na podstawie obliczeń matematycznych. Nie odbiegały one od konceptualistycznych dzieł ze ścisłej czołówki światowej. Gdyby powstały w monumentalnej skali, mogłyby stać się ozdobą przestrzeni publicznej każdej metropolii. Twórca muzeum oprowadzał gości osobiście i szczegółowo omawiał ważniejsze eksponaty (il. VIII).

Zygmunt Stankiewicz nie posiadał specjalistycznego przygotowania z zakresu muzealnictwa, historii sztuki lub bronioznawstwa. Miał jednak wysublimowany gust i dar dostrzegania piękna, typowy dla artysty. Pochodził nieomal z Kresów, więc zachował ufną charakter, dając wiarę słowom różnych oferentów, którzy nadużywając jego zaufania proponowali zakup obiektów w cenie znacznie przekraczającej ich wartość. Do cenniejszych obiektów zaliczał karabelę, uważając ją za autentyczną szablę należącą do Jana III Sobieskiego. Miał o tym świadczyć wybity złotem na środkowej strudzinie z lewej strony główni napis wysokości 2,5 mm: „A. DOMINO VENIT PAX & VICTORIA.” oraz z przeciwległej: „IOANNES · III · REX POLONIARVM ·”. Z dumą pokazywał ją każdemu ze zwiedzających<sup>13</sup>. Także dzwon hełmu karacenowego z XVIII wieku uważał za szyszak z czasów początku państwa polskiego, należący do wojów, jeżeli nie Mieszka I, to przynajmniej Bolesława Chrobrego i z wielkim smutkiem przyjął wiadomość o rzeczywistym czasie jego wykonania.

<sup>12</sup> Wypowiedź Zygmunta Stankiewicza zanotowana przez autora, cytata dosłowny.

<sup>13</sup> Zob. także film B. Chyży-Czołpińskiej, *Ambasador polskości*.



Il. 2. Od prawej: Zygmunt Stankiewicz, Danuta Krystyna Kossowska, Janusz Szczepkowski przed elewacją wejściową do zamku Muri. Fot. M.D. Kossowski

Przyjaciół Zygmunta Stankiewicza Janusz Szczepkowski, pochodzący z Sokółki na Podlasiu, polski dyplomata i były konsul RP w Bernie (il. 2), wielokrotnie doradzał Zygmuntowi, aby uregulował sprawy prawne zbiorów muzealnych i nawet własnego pochówku. Mówił mu to wprost, także w mojej obecności: „Jak umrzesz – zrobią z nimi i z tobą, co zechcą”. Żona bowiem nie interesowała się polskością i nigdy nie odwiedziła kraju swego męża, chociaż zwiedziła całą niemal Europę oraz Indie. Dzieci także do polskiej tradycji i historii podchodziły z dystansem. Córki były całkowicie zdominowane przez matkę.

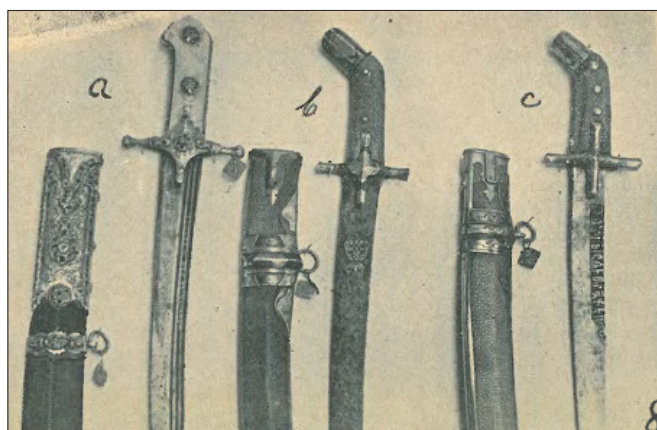
Podczas pobytu na zamku w Muri sugerowałem, aby zapisała całą kolekcję Muzeum Polskiemu w Rapperswilu. W 2007 roku placówka ta nie stała jeszcze przed problemami z władzami miasta, które nabrzmiały nieco później. „Panie Macieju, mój przyjacielu – mówił – jakoś to rozwiążę”. Zygmunt uważał, że jest jeszcze na to czas. Był przekonany, że będzie żył 111 lat, bo upodobał sobie tę symboliczną liczbę. Zmarł w wieku lat 96. Los muzeum właściwie został przesądzony wraz z jego odejściem. Utrzymało się ono do śmierci Catherine Stankiewicz-von Ernst w dniu 15 grudnia 2016 roku. Spadkobiercom nie były potrzebne polskie rupiecie. Poniżej opis kilkunastu z nich.

Na szczególną uwagę zasługiwał portret gabinetowy Jana III Sobieskiego w półpostaci (il. IX, X), namalowany na podobrazii bukowym<sup>14</sup>. Interesująca jest prowe-

<sup>14</sup> Muzeum Polskie w Muri, nr inw. MPM 0541. Olej na desce: 27,9 × 41,5 ÷ 41,8 cm, ok. 1677 roku. Oprawa współczesna, zapewne z przełomu XIX i XX wieku: 60 × 46,5 cm. *Katalog Hermann*



II. 3. Karabela z XVIII wieku z Muri, Museum for the Polish Struggle for Freedom, Muri-Invaluable, <https://www.invaluable.com/catalog/uikji1d1ii>



II. 4. Pierwsza z lewej karabela w zb. MN we Lwowie. Reprod. M.D. Kossowski

nienca portretu. Zakupił go w Wiedniu ambasador Szwajcarii i przekazał żonie, a ta obdarowała nim w zapisie testamentowym Zygmunta Stankiewicza, wiedząc o istnieniu muzeum. Uwagę zwracają wysoki poziom i precyzja wykonania dzieła, dbałość o szczegóły (il. 3, 4). Doskonale operowanie przez malarza światłocieniem. Rzeczywiste oddanie sfałdowania miękkich szat, bez krawędziowych przełamań. Tęczówki oczu króla o barwie piwnej zostały wiernie przedstawione. Perfekcyjnie opracowane są obie jego dłonie. Twarz ujawnia pierwiastek psychologizujący obecny w tym konterfekcie. Spojrzenie króla jest odległe, zamyślane. Postać dostojna i w swobodnej postawie zarazem, pozbawiona cech dworskiej pompatyczności. Portret mógłby być wręcz uznany za dzieło Daniela Schultza II. Zdecydowanie przewyższa znane wizerunki

---

*Historica 75. Auktion...*, poz. 4804, cena wywoławcza 4500 euro, zlicytowany za 12 500 euro (+25% prowizji aukcyjnej).



króla pędzla Jana Tricjusza, jak całopostaciowy z 1677 roku z Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie<sup>15</sup>.

Najbliższe związki typologiczne łączy opisywane dzieło z portretem Jana III przypisanym Prosperowi Henricusowi Lankrinkowi z Zamku Królewskiego na Wawelu<sup>16</sup>. Portret ten powstał na podstawie szkicu rysunkowego opatrzonego opisami w języku flamandzkim, zachowanego w Gabinetcie Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie<sup>17</sup>. Kolejne związki widoczne są z portretem króla w całej postaci pochodzącym z kolekcji Esterhazy w austriackim zamku Forcherstein<sup>18</sup>. Identyczna jest wersja zredukowana<sup>19</sup> z ujęciem postaci odpowiadającej portretowi z Muri. Oba portrety są jednak wyraźnie wtórne – twarz opracowana została linearnie oraz nieudolnie przedstawiona prawa dłoń. Różnice występują w kolorystyce i poszczególnych detalach. Dukt pędzla także jest odmienny w obu pracach, co prowadzi do wniosku, że mamy do czynienia z różnymi malarzami. Podobieństwem cechuje się także kameralny portret króla ze zbiorów prywatnych Joanny Sidorczak-Heinsohn<sup>20</sup>, lecz jest to również dzieło późniejsze i zmodyfikowane w stosunku do obu powyższych portretów, choć związki typologiczne są ewidentne. Obraz pozostający do 2017 roku na zamku w Muri należy datować między grudniem 1676 a wiosną 1683 roku. Na porę późnojesienną lub zimową wykonania portretu wskazują rodzaj ubrania monarchy i czapeczka trzymana przezeń w ręku. Postura i fizjonomia władcy przemawiają za opowiedzeniem się za wcześniejszym czasem wykonania dzieła, około roku 1677. Odnalezienie portretu w Wiedniu skłania do postawienia tezy, że mógł go zabrać Jan III we wrześniu 1683 roku. Tego rodzaju niewielkie, gabinetowe portrety były przeznaczane na rozchód, w darze temu, komu król wyrażał swoje uznanie podczas oficjalnego lub prywatnego spotkania. Ową osobą mógł być dostojny mieszkaniec stolicy Habsburgów, z którym przywitał się oswoobodziciel miasta. Może jeden z jego obrońców? Za tak postawioną tezę przemawia niewielki format podobrazia oraz zachowany na nim odcisk pieczęci sygnetowej w czerwonym laku z widocznym śladem po sznurku, do którego mogła być pierwotnie przymocowana kartka proveniencyjna albo donacyjna.

<sup>15</sup> Kraków, Muzeum UJ, nr inw. 2034. Olej na płótnie: 247 × 143 cm. Posiada bogatą literaturę, zob. np. *Odsiecz wiedeńska 1683. Wystawa jubileuszowa w Zamku Królewskim na Wawelu w trzechsetlecie bitwy*, Kraków 1990, kat. nr 241a, il. IV.

<sup>16</sup> Kraków, Zamek Królewski na Wawelu, Państwowe Zbiory Sztuki, nr inw. 1781. Olej na płótnie: 93 × 72 cm. Zob.: *Chwała i sława Jana III w sztuce i literaturze XVII–XX w. Katalog Wystawy jubileuszowej z okazji trzechsetlecia odsieczy wiedeńskiej Wrzesień–Grudzień 1983*, red. W. Fijałkowski, J. Mieleško, Warszawa 1983, nr kat. 6a; *Rzeczpospolita w czasach Jana III Sobieskiego* [Katalog wystawy w Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli 5 września–8 października 2004 roku, red. K. Kuczman], Stalowa Wola 2004, nr kat. 48.

<sup>17</sup> Warszawa, Gabinet Rycin BUW, Inw. zb. d. 19914 (Pol. Ic. T. 879, nr 680). Rysunek piórem na papierze 20,4 × 14,1 cm (pole oprawy kartonowej 35,9 × 26,3 cm).

<sup>18</sup> Zamek Forchtenstein, Esterhazy Privatstiftung, nr inw. B623. Olej na płótnie: 232 × 141 cm. Zob. także *Rzeczpospolita w czasach Jana III Sobieskiego...*, s. 205.

<sup>19</sup> Zamek Forchtenstein, Esterhazy Privatstiftung, nr inw. B622. Olej na płótnie: 135 × 103 cm.

<sup>20</sup> *Primus inter pares. Pierwszy wśród równych, czyli opowieść o królu Janie III* [Katalog wystawy w Muzeum Pałacu w Wilanowie 24 kwietnia–30 września 2013 roku], Warszawa 2013, il. na s. 40.

Przywołana wyżej karabela (il. 3) jest istotnie efektowna<sup>21</sup>. Oprawę ma srebrną, miejscami złoconą, wysadzaną szmaragdami i rubinami. Okładki rękojeści wykonane zostały z kości. Nie pochodzi ona jednak z czasów króla Jana III, lecz została wykonana w XVIII wieku, z tym że głownia mogła być rzeczywiście wcześniejsza. Wprawdzie podobne były wykonywane we Lwowie na dwusetną rocznicę odsieczy wiedeńskiej i taki egzemplarz ze zbliżoną w wymowie inskrypcją na płazie głowni: VENIMVS VIDIMVS – DEVS VICIT 1683 przedzieloną popiersiem Jana III znajduje się obecnie w kolekcji Ryszarda Z. Janiaka<sup>22</sup>. Okaz z jego zbiorów niewątpliwie został zamówiony z okazji obchodów dwusetnej rocznicy bitwy pod Wiedniem<sup>23</sup>. Ponieważ karabela z Muri miała wiele ubytków – odłamany wąż jelca, ubytki głowni oraz okładki rękojeści, które (z wyłączeniem wąsa) zostały uzupełnione – to uszkodzenia te wskazywałyby na wcześniejsze jej pochodzenie. Zygmunt Stankiewicz nie znał proveniencji karabeli. Po wyczerpującej kwerendzie ustaliłem, że pochodziła ona ze zbioru broni Bolesława Orzechowicza, polskiego ziemianina, mecenasa kultury i sztuki, znanego kolekcjonera we Lwowie. W 1919 roku podarował ją wraz z całą swoją kolekcją Muzeum Narodowemu im. Króla Jana III we Lwowie (il. 4). Już wówczas identyfikowana była jako karabela z XVIII wieku z głownią z końca XVII stulecia<sup>24</sup>. Rozpoznawalna jest bezapelacyjnie właśnie dzięki ubytkowi metalu w części środkowej głowni, uzupełnionemu przed 1936 rokiem. Głownia tej karabeli charakteryzuje się grzbietem o grubości 4,5 mm u nasady i posiada obustronnie potrójne strudżyny. Długość głowni wynosił 83,8 cm, szerokość u nasady 3,5 cm, w części środkowej i przy sztychu 3,0 cm. Rękojeść ma długość 11 cm, a jelec 10,3 cm. Zbiory Muzeum Narodowego we Lwowie zostały zagrabione przez Ukraińców w 1940 roku. Część uległa rozproszeniu. Karabela po wojnie trafiła do Muri. Należy więc do obiektów utraconych w wyniku działań wojennych i powinna stanowić własność Skarbu Państwa<sup>25</sup>.

Siedemnastowieczna półbroja towarzysza husarskiego<sup>26</sup> złożona z napierśnika, naplecznika, obojczyka, naramienników oraz szyszaka (il. XI) stanowi wyborny przykład kunsztu płatnerskiego. Dzwon szyszaka zwieńczony jest przynitowanym doń wysokim grzebieniem. Nosal regulowany przechodzi przez krótki daszek. Nakarczek

<sup>21</sup> *Katalog Hermann Historica 75. Auktion...*, poz. 4869, cena wywoławcza 8000 euro, zlicytowana za 13 000 euro (+25% prowizji aukcyjnej).

<sup>22</sup> R.Z. Janiak, R. de Latour, A. Kwaśnik-Gliwińska, *Pasja zbierania. Kolekcja Ryszarda Z. Janiaka: Katalog wystawy*, Warszawa 2007, s. 243, nr I/254.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> J. Podoski, *Szable polskie w muzeach Lwowa*, „Broń i Barwa” 1936, nr 6, s. 129 oraz il. 7a, 8a.

<sup>25</sup> Stratę wojenną ustaliłem 9 listopada 2017 roku, na dwa dni przed aukcją w Monachium, i niezwłocznie tego dnia powiadomiłem pisemnie w trybie pilnym Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz rzecznika ministerstwa. Pismo zostało przekierowane do Dyrektora Departamentu Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych, który poprosił o kontakt z departamentem. Tego dnia przyjął mnie w korytarzu niższy urzędnik ministerstwa. Pomimo złożonych dowodów w postaci wyciągu z przedwojennej publikacji wraz z ilustracją identyfikującą obiekt karabela nie została wycofana z oferty aukcyjnej, co świadczy, że ministerstwo nie dołożyło należytych starań, aby odzyskać utracony przez państwo polskie w czasie wojny cenny zabytek.

<sup>26</sup> *Katalog Hermann Historica 75. Auktion...*, poz. 4861, cena wywoławcza 28 000 euro, zlicytowana za 32 000 euro (+25% prowizji aukcyjnej).

folgowy znitowany został z czterech płyt. Osłony policzków mają wycięte otwory w kształcie serc. Kirys napierśnika zakończony jest czterema folgowymi segmentami i ozdobiony centralnie krzyżem kawalerskim. Krawędzie poszczególnych elementów lamelowano mosiądzem. Wszystkie części złączone są kopułowymi nitami z mosiądzu. Zygmunt Stankiewicz nabył tę półzbroję w 1987 roku u antykwariusza Roberta Halesa w Londynie.

Dwa pozostałe napierśniki husarskie z XVII wieku są równie efektowne. Wykute zostały z masywnych płyt żelaza. Oba mają wyraźnie widoczny wertykalny grzbiet, a w części dolnej trzy szerokie segmenty folg. Pierwszy (il. XII)<sup>27</sup> wysokości 38 cm, szerokości 40 cm, ma masę 4,98 kg. Charakteryzuje się nitami mosiężnymi na rozetowych podkładkach oraz mosiężnymi guzami. Mosiężne lamele dekorowane są koralikowo. Centralnie umieszczony takż krzyż kawalerski wycięty w prostokątnej blasze.

Drugi napierśnik (il. XIII)<sup>28</sup> ma zbliżoną formę, lecz silniej uwypuklony grzbiet, dzięki czemu pancierz stawał się bardziej odporny na pociski z broni palnej. Dekoracja napierśnika w postaci dwóch herbów wpisanych w ażurowe koła, błędnie interpretowanych przez antykwariuszy z Hermann Historica, jako dekoracja o formie krzyża. Herb Lubicz znajduje się na prawej stronie kirysa. Należy do grupy najbardziej rozpowszechnionych herbów polskich. Z lewej zaś strony zapewne został powtórzony lub jest to uszczerbiona jego odmiana – może herb Abramowicz, jeżeli ramię krzyża osadzonego na podkowie zostało odłamane. Może to być także herb Krzywda, jeśli z kolei ramię krzyża wpisanego w podkowę zostało odłamane, lub też odmiana tego herbu. Napierśnik ten jest cenny z uwagi na prawdopodobieństwo jego spersonalizowania w sytuacji umieszczenia na nim herbów ojczystego i matczynego. Wydaje się jednak, że ramiona krzyża zostały odłamane – górne niemal na pewno, dolne z dużym prawdopodobieństwem. Mielibyśmy wówczas zdwojony herb Lubicz na omawianym kirysie. Wysokość napierśnika wynosi 39,5 cm, a masa 5,9 kg.

Dwa szyszaki z połowy XVII wieku zasługują na odnotowanie z uwagi na rzadką i efektowną formę nosala. Pierwszy z nich o wysokości 28,5 cm cechuje się szeroką osłoną części twarzowej (il. 5)<sup>29</sup>. Płyta tarczowata przynitowana do nosala ma podcięcia na oczy i wycięty otwór na usta. Ozdobiona została wokół obrzeża rozetowymi nitami z mosiądzu. Dzwon zwieńczony jest żołędziem. Z tyłu szeroki czterefolgowy nakarczek oraz przymocowana do dzwonu tuleja na pióra. Nauszniki mają wyprofilowanie z małymi otworami wentylacyjno-słuchowymi. Nity są mosiężne, a pod niektórymi z nich występują rozetowe podkładki.

Drugi szyszak o wysokości 30 cm, również z połowy XVII wieku (il. 6)<sup>30</sup>, posiada dzwon w profilowane koncentryczne żebra, przedzielone kanelowanymi strefami, oraz

<sup>27</sup> *Ibidem*, poz. 4862, cena wywoławcza 14 000 euro, zlicytowany za 15 000 euro (+25% prowizji aukcyjnej).

<sup>28</sup> *Ibidem*, poz. 4863, cena wywoławcza 12 000 euro, zlicytowany w cenie wywołania (+25% prowizji aukcyjnej).

<sup>29</sup> *Ibidem*, poz. 4914, cena wywoławcza 10 000 euro, zlicytowany w cenie wywołania (+25% prowizji aukcyjnej).

<sup>30</sup> *Ibidem*, poz. 4915, cena wywoławcza 9000 euro, zlicytowany w cenie wywołania (+25% prowizji aukcyjnej).



II. 5–6. Dwa szyszaki husarskie ze zb. b. Muzeum w Muri. Museum for the Polish Struggle for Freedom, Muri-Invaluable, <https://www.invaluable.com/catalog/uikji1d1ii>



II. 7. Szyszak porucznika husarii. Museum for the Polish Struggle for Freedom, Muri-Invaluable, <https://www.invaluable.com/catalog/uikji1d1ii>



II. 8. Szyszak skrzydłowy typu „pappenheimer”. Museum for the Polish Struggle for Freedom, Muri-Invaluable, <https://www.invaluable.com/catalog/uikji1d1ii>

większy daszek niż szyszak opisany wyżej i nakarczek folgowy. Osłona twarzy ruchomego nosala ma kształt serca z ażurowymi wycięciami o formie stylizowanego nosa i pary wąsów. Policzki uformowane są w typie znanym z hełmów rzymskich legionistów. Nity wykonane zostały z mosiądzu.



Natomiast szyszak porucznika husarii (il. 7) z drugiej połowy XVII wieku<sup>31</sup> charakteryzuje się dzwonem dekorowanym lamelami i rozetami z mosiądzu. Przez krótki daszek przechodzi ruchomy nosal zakończonym sercowato. Kłapy policzkowe są ruchome z wycięciami w kształcie serca obrzeżonymi mosiężnymi nakładkami. Wysokość wynosi 34 cm, a masa 2,12 kg. Został nabyty przez Zygmunta Stankiewicza w Lucernie na aukcji przeprowadzonej 11–12 września 1996 roku przez dra Kuno Fischera (poz. kat. 377).

Skrzydlaty szyszak ‘pappenheimer’ (il. 8) z końca XVII wieku<sup>32</sup> zachował się w gorszym stanie. Daszek przytwierdzony jest nitami stalowymi. Ruchomy nosal ma blokadę przed wysunięciem w postaci niewielkiego serca. Nakarczek typu folgowego. Do dzwo- nu przynitowane są obustronnie wachlarzowe skrzydła „smocze” z otworami w kształcie serca i gwiazdek naprzemiennie wyciętych. Wysokość wynosi 38 cm.

Ze zbiorów medalierskich zasługuje na uwagę medal srebrny wykonany według projektu Sebastiana Dadlera o średnicy 68 mm i masie 59 g<sup>33</sup>. Wybity został dla uczczenia małżeństwa Władysława IV z Cecylią Renatą w 1637 roku. Przedstawienie na awersie prezentuje nowożeńców podających sobie dłonie, nad którymi unosi się gołębica Du- cha Świętego, a powyżej aniołowie koncertują wśród obłoków. Na rewersie Mars i Mi- nerwa przytrzymują koronę królewską ponad płonącymi sercami, na których widnieją herby państwowe zaślubionych (il. 9). Medal został wybity głęboko. Zachowała się na nim patyna.

Dwa kolejne medale także są okolicznościowe. Pierwszy wybity został w celu uczce- nia śmierci Stefana Czarnieckiego w 1665 roku. Przedstawia popiersie hetmana (il. 10). Drugi autorstwa Jana Höhna wybity w 1654 roku z okazji dwusetnej rocznicy przyłącze- nia Prus Królewskich do Polski. Na awersie (il. 11) orzeł ziemi pruskiej na tle panoramy



**Il. 9.** Rewers medalu S. Dadlera. Museum for the Polish Struggle for Freedom, Muri-Invaluable, <https://www.invaluable.com/catalog/uikj1d1ii>



**Il. 10.** Medal z popiersiem hetmana Czarnieckiego  
**Il. 11.** Medal wybity w 200. rocznicę inkorporacji Prus Królewskich. Museum for the Polish Struggle for Freedom, Muri-Invaluable, <https://www.invaluable.com/catalog/uikj1d1ii>

<sup>31</sup> *Ibidem*, poz. 4852, cena wywoławcza 6000 euro, zlicytowany za 8000 euro (+25% prowizji aukcyjnej).

<sup>32</sup> *Ibidem*, poz. 4854, cena wywoławcza 1200 euro, zlicytowany za 2900 euro (+25% prowizji aukcyjnej).

<sup>33</sup> *Ibidem*, poz. 4844, cena wywoławcza 500 euro, zlicytowany za 1200 euro (+25% prowizji aukcyjnej).

Gdańska, nad którą w promienistym słońcu i wśród obłoków szybuje orzeł Korony Polskiej z berłem w szponach. Średnica każdego z nich wynosi 44 mm, a masa odpowiednio 47 i 52 g. Zostały sprzedane łącznie pod jedną pozycją katalogową<sup>34</sup>.

Na uwagę zasługuje ryngraf oficerski z około 1750 roku<sup>35</sup> z wyobrażeniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny (il. XIV). Płyta z brązu szerokość 19 cm jest pozłocona. Zygmunt Stankiewicz nabył ten ryngraf na 23. aukcji Hermann Historica przeprowadzonej 16–17 listopada 1990 roku. W jego kolekcji pozostawał przez 20 lat i ponownie trafił w ręce tego samego antykwariatu.

Kolejnym wartościowym obiektem zbiorów był luksusowy pas do broni (il. XV) z około 1700 roku<sup>36</sup>. Wykonany został z mosiężnych złożonych segmentowych elementów połączonych zawiasowo. Każdy segment ozdobiony jest motywem floralno-zoomorphicznym oraz turkusem i czterema granatami. Klamra okrągła z przedstawieniem zbrojnego ramienia ponad koroną w polu zdobionym ornamentem roślinnym. Długość całkowita wynosi 81,5 cm.

Czapka podoficera 2. pułku szwoleżerów-lansjerów Gwardii Cesarskiej (il. XVI)<sup>37</sup> z 1810–1814 roku ma dobrze zachowaną prążkowaną czerwoną tkaninę, na której poniżej denka przymocowany jest krzyż kawalerski na kokardzie. Godło przednie z literą N w polu wschodzącego promienistego słońca. Czapek tych zachowało się niewiele. Na około 5500 osób, które w latach 1810–1814 służyły w pułku, odsetek podoficerów nie przekraczał 1000. Natomiast na czapce lansjera (il. XVII) znajduje się biało-czerwono-niebieska kokarda<sup>38</sup>.

Pięć map Rzeczypospolitej z XVI–XVIII stulecia o formatach od 41 × 33 do 76 × 54 cm (il. XVIII), w tym kolorowana mapa Waława Grodeckiego z atlasu Abrahama Orteliusa, *Theatrum orbis terrarum*, sprzedane zostały na aukcji w zestawie pod jedną pozycją licytacyjną<sup>39</sup>.

Krótki przegląd zbiorów tego niezwykłego muzeum zakończyć wypada wyjątkowo cenną dla Polaków pamiątką, którą jest *mitra ornata* należąca do Jana Pawła II, używana przez Ojca Świętego podczas pielgrzymki na Kubie (il. XIX–XX)<sup>40</sup>. Została wykonana z kremowego jedwabiu o deseni mory, haftowanego ręcznie złotą nicią. Mierzy 30,5 cm. Dekoracja obustronna z przedstawieniem krzyża kawalerskiego z symetrycznie rozłożonymi gałązkami laurowymi, a na pendyliach (*vittae*) – zakończonych pięcioma

<sup>34</sup> *Ibidem*, poz. 4845, cena wywoławcza 400 euro, zlicytowane za 2500 euro (+25% prowizji aukcyjnej).

<sup>35</sup> *Ibidem*, poz. 4960, cena wywoławcza 2500 euro, zlicytowany za 3400 euro (+25% prowizji aukcyjnej).

<sup>36</sup> *Ibidem*, poz. 4825, cena wywoławcza 2000 euro, zlicytowany za 10 000 euro (+25% prowizji aukcyjnej).

<sup>37</sup> *Ibidem*, poz. 4921, cena wywoławcza 600 euro, zlicytowana za 3200 euro (+25% prowizji aukcyjnej).

<sup>38</sup> *Ibidem*, poz. 4920, cena wywoławcza 500 euro, zlicytowana za 1150 euro (+25% prowizji aukcyjnej).

<sup>39</sup> *Ibidem*, poz. 4813, cena wywoławcza 250 euro, zlicytowany za 1350 euro (+25% prowizji aukcyjnej).

<sup>40</sup> *Katalog Hermann Historica 75. Auktion...*, poz. 5725, cena wywoławcza 4500 euro, zlicytowana za 21 000 euro (+25% prowizji aukcyjnej).

złotymi frędzlami – takiż krzyż i herb Jana Pawła II w barwnym hafcie. W potniku z białej skóry znajduje się wszyta etykieta z herbem papieskim i napisem „SACRESTIA PONTIFICIA”, świadczącym o przechowywaniu mitry wśród szat liturgicznych w zakrystii papieskiej znajdującej się za Kaplicą Sykstyńską. Do mitry dołączony jest oryginalny biały pokrowiec.

Listopadowa aukcja 2017 roku doprowadziła do sprzedaży zbiorów Muzeum Polskiego w Muri na łączną kwotę 387 250 euro, a wraz z 25-procentową prowizją antykwariatu Hermann Historica obrót wyniósł 484 062,50 euro. niesprzedane obiekty pozostały w antykwariacie w ofercie poaukcyjnej. Nie taka była niewyartykułowana pisemnie wola założyciela Muzeum Polskiego. Spadkobiercy mieli jednak pełne prawo postąpić według własnego uznania. Budzi natomiast etyczną wątpliwość wystawienie na aukcję tych obiektów, które Zygmunt Stankiewicz otrzymał w darze w celu wzbogacenia zbiorów muzeum, jako skarbnicy narodowej udostępnionej publicznie, a nie wyłącznie prywatnej kolekcji. Należały do nich portret Sobieskiego i mitra papieska oraz umundurowanie i oporządzenie jego przyjaciół z czasów wojny. Jestem przekonany, że darczyńcy nie przekazaliby tych obiektów do jego zbiorów, gdyby mieli świadomość kupczenia nimi w przyszłości. Jedynym optymistycznym skutkiem obrotu koła Fortuny pozostaje przeświadczenie, że większość tych obiektów powróciła do Polski.

Nieznane są losy pozostałych obiektów z byłego Muzeum Polskiego, w tym broni palnej. Być może pozostały w Muri lub uległy rozchodowi wcześniej. W gablocie w 2007 roku wyeksponowany był pistolet Vis wz. 35, kal. 9 mm oraz rewolwer Nagant wz. 1895, kal. 7,62 mm. Na ścianie prezentował się radomski karabinek kbk Mauser wz. 29, kal. 7,9 mm, a pod stropem, wśród sprzedanych na aukcji sztandarów, trąbka sygnałowa 3 pułku artylerii polowej Legionów z płomieniem.

Zygmunt Stankiewicz swój znak rodowy (biała mogiła z trzema krzyżami w czarnym polu) wykuł w piaskowcu i umieścił na elewacji zamku obok herbu Wagnerów (złote koło w czerwonym polu) i Von Ernst (na złotym polu czarny baran w prawo w postawie stojącej na zielonych trzech wzgórzach). Tak oto heraldyczne złoto rodu bankierów zatriumfowało nad czernią otaczającą białą mogiłę. Przyczyniło się do pogrzebania pasji twórcy, której poświęcił całe życie – utworzenia placówki muzealnej o czytelnym przesłaniu. W jakiejś mierze sprawdziła się jego idea wspólnotowa, której także poświęcił wiele lat pracy, przygotowując książkę zatytułowaną *Od wspólnoty rodzinnej do wspólnoty ogólnoswiatowej* (il. XXI). Zlicytowane zabytki przyniosły radość nie tylko nowym nabywcom, ale wszystkim uczestnikom aukcji. Barokowy pogląd o życiu i przemijaniu kwituje taką sytuację trafną i jakże prawdziwą sentencją: „Z martwych kości – wesołości”.

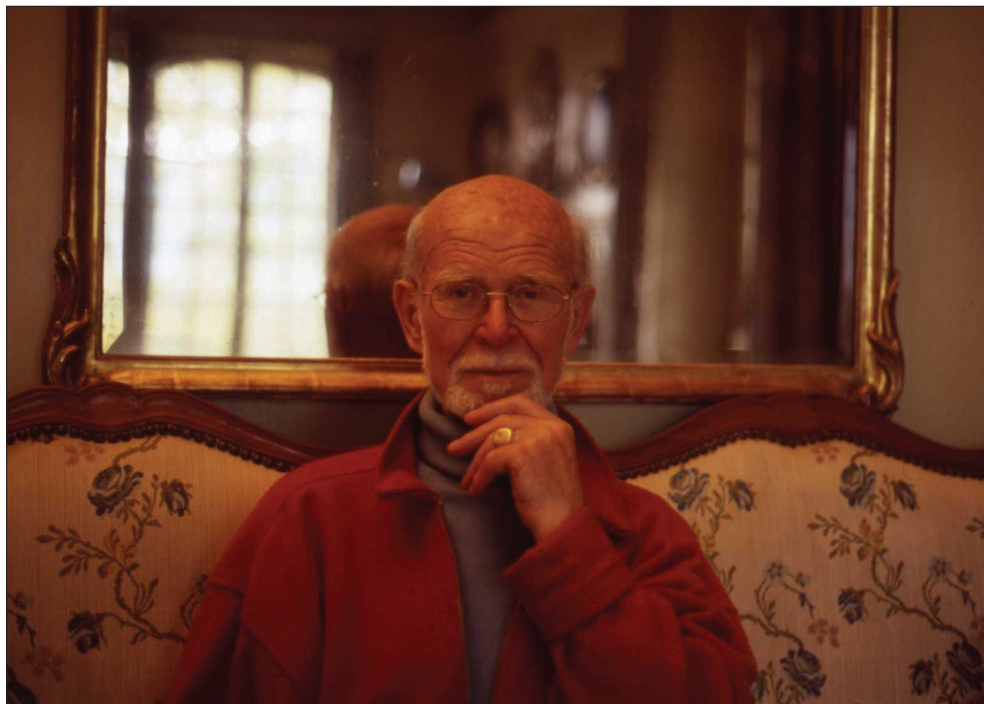
## Bibliografia

- Chabowska K., *Polskie dziedzictwo kulturowe w krajach zachodniej Europy* (9). *Zbiory muzealne w Szwajcarii*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2009, nr 4 (61).
- Chwała i sława Jana III w sztuce i literaturze XVII–XX w. Katalog Wystawy jubileuszowej z okazji trzecieściecia odsieczy wiedeńskiej Wrzesień–Grudzień 1983*, red. W. Fijałkowski, J. Mieleško, Warszawa 1983.

- Chyży-Czołpińska B. (scen. i reż.), *Ambasador polskości*, Telewizja Polska Białystok dla TVP Polonia, film dokumentalny, 2006 rok.
- Janiak R.Z., Latour R. de, Kwaśnik-Gliwińska A., *Pasja zbierania. Kolekcja Ryszarda Z. Janiaka: Katalog wystawy*, Warszawa 2007.
- Katalog Hermann Historica 75. Auktion: Museum zum Freiheitskampf des polnischen Volkes – die Sammlung Z. Stankiewicz, 11. November 2017.*
- Katalog Hermann Historica 75. Auktion: Orden und militärhistorische Sammlungsstücke aus aller Welt, 11. & 14. & 15. November 2017.*
- Odsiecz wiedeńska 1683. Wystawa jubileuszowa w Zamku Królewskim na Wawelu w trzechsetlecie bitwy*, Kraków 1990.
- Podoski J., *Szable polskie w muzeach Lwowa*, „Broń i Barwa” 1936, nr 6.
- Primus inter pares: Pierwszy wśród równych, czyli opowieść o królu Janie III* [Katalog wystawy w Muzeum Pałacu w Wilanowie 24 kwietnia–30 września 2013 roku], Warszawa 2013.
- Rzeczpospolita w czasach Jana III Sobieskiego* [Katalog wystawy w Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli 5 września–8 października 2004 roku, red. K. Kuczman], Stalowa Wola 2004.
- Stankiewicz Z., *Schöpfung 2000 Tworzenie*, Warszawa 1999.
- Stankiewicz Z., *Weg, Wandlung, Licht, Form*, Bern 1973.
- Zieliński J., *Nasza Szwajcaria. Przewodnik śladami Polaków*, Warszawa 1999.



Maciej Dariusz Kossowski *Muzeum Polskie w Muri...*



II. I. Zygmunt Stankiewicz na zamku w Muri, październik 2007 roku. Fot. M.D. Kossowski



II. II. Elewacja zachodnia zamku w Muri od ogrodu. Fot. M.D. Kossowski



Il. III. Elewacja południowa od podjazdu. Fot. M.D. Kossowski



Il. IV. Dawna oranżeria zamku w Muri, w piwnicach której mieściło się Muzeum Polskie. Fot. M.D. Kossowski



Il. V. Wnętrze Muzeum Polskiego w Muri, widok w kierunku wyjścia. Fot. M.D. Kossowski



Il. VI. Zygmunt Stankiewicz w swoim muzeum, październik 2007 roku. Fot. M.D. Kossowski



Il. VII. Fragment ekspozycji z portretem Jana III z ok. 1677 roku. Fot. M.D. Kossowski





Il. VIII. Od prawej: Zygmunt Stankiewicz i M.D. Kossowski, październik 2007 roku. Fot. D. Kossowska



Il. IX. Portret Jana III z Muri. Fot. M.D. Kossowski



Il. X. Detale portretu. Museum for the Polish Struggle for Freedom, Muri-Invaluable, <https://www.invaluable.com/catalog/uijki1d1ii>





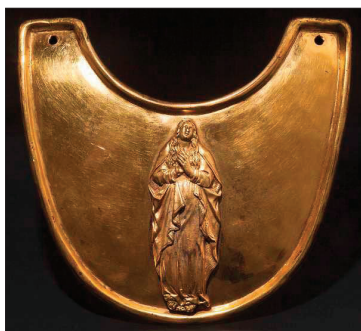
Il. XI. Półzbroja towarzysza husarskiego z XVII wieku, Muri-Invaluable, <https://www.invaluable.com/catalog/uikji1d1ii>



Il. XII. Napierśnik husarski z XVII wieku, Muri-Invaluable, <https://www.invaluable.com/catalog/uikji1d1ii>



Il. XIII. Napierśnik husarski z h. Lubicz. Museum for the Polish Struggle for Freedom, Muri-Invaluable, <https://www.invaluable.com/catalog/uikji1d1ii>



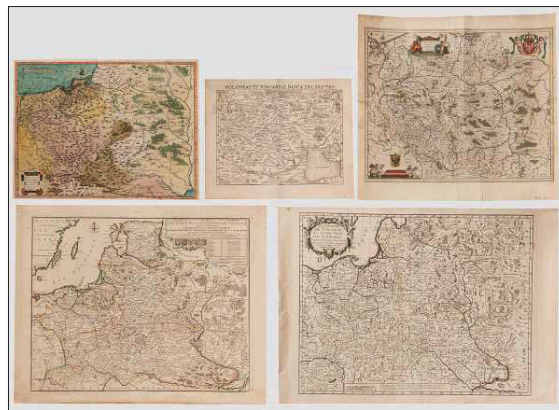
Il. XIV. Ryngraf oficerski z ok. 1750 roku, Muri-Invaluable, <https://www.invaluable.com/catalog/uikji1d1ii>



Il. XV. Pas złożony do zawieszenia szabli. Museum for the Polish Struggle for Freedom, Muri-Invaluable, <https://www.invaluable.com/catalog/uikji1d1ii>



II. XVI, XVII. Czapki podoficera i lansjera 2 pułku szwoleżerów-lansjerów Gwardii Cesarskiej. Museum for the Polish Struggle for Freedom, Muri-Invaluable, <https://www.invaluable.com/catalog/uikji1d1ii>



III. XVIII. Mapy Polski z XVI–XVIII wieku, ze zb. b. Muzeum w Muri. Museum for the Polish Struggle for Freedom, Muri-Invaluable, <https://www.invaluable.com/catalog/uikji1d1ii>



Il. XIX, XX. *Mitra ornata* Jana Pawła II podarowana Muzeum w Muri przez Ojca Świętego. Orders and Historical Collectibles 2017, Nov. 14, <https://www.invaluable.com/catalog/3t7e8koeac>



Il. XXI. Twórca Muzeum Polskiego w Muri podczas pracy nad książką *Od wspólnoty rodzinnej do wspólnoty ogólnoswiatowej*, październik 2007 roku. Fot. M.D. Kossowski